

POSTANOWIENIE

Dnia 13 września 2012 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Michał Laskowski (przewodniczący)
SSN Zbigniew Puskarski (sprawozdawca)
SSN Dorota Rysińska

w sprawie zażalenia **W. S.**

na postanowienie prokuratora Prokuratury Rejonowej z dnia 30 marca 2012 r., o odmowie wszczęcia śledztwa

po rozpoznaniu w Izbie Karnej na posiedzeniu

w dniu 13 września 2012 r.,

wniosku o przekazanie sprawy do rozpoznania innemu sądowi równorzędnemu z uwagi na dobro wymiaru sprawiedliwości, zawartego w postanowieniu Sądu

Rejonowego z dnia 2 sierpnia 2012 r.,

na podstawie art. 37 k.p.k.

p o s t a n o w i ł:

nie uwzględnić wniosku.

UZASADNIENIE

W. S. złożył zawiadomienie o przestępstwie przekroczenia uprawnień i niedopełnienia obowiązków przez funkcjonariuszy publicznych, m.in. przez wskazaną imiennie sędzię Sądu Rejonowego /.../. Postanowieniem z dnia 30 marca 2012 r., prokurator Prokuratury Rejonowej na podstawie art. 17 § 1 pkt 7 k.p.k. odmówił wszczęcia śledztwa w tej sprawie wobec stwierdzenia, że postępowanie karne co do tego czynu tej samej osoby zostało prawomocnie zakończone.

Występujący jako pokrzywdzony W. S. wniósł na to postanowienie zażalenie; postulował przy tym, by właściwy sąd wystąpił do Sądu Najwyższego o przekazanie

sprawy do rozpoznania innemu sądowi równorzędnemu z uwagi na dobro wymiaru sprawiedliwości. Sąd Rejonowy, do którego wpłynęło zażalenie, przychylił się do stanowiska skarżącego i postanowieniem z dnia 2 sierpnia 2012 r., na podstawie art. 37 k.p.k. wystąpił do Sądu Najwyższego o przekazanie sprawy innemu sądowi. Wskazał, że jedną z osób, których dotyczy zaskarżone postanowienie jest sędzia Sądu Rejonowego /.../, w dacie domniemanego czynu sędzia Sądu Rejonowego w /.../. W związku z tym sędzia ma rozległe kontakty zawodowe i towarzyskie w sądach /.../, tj. także w sądzie właściwym do rozpoznania zażalenia. Może to stwarzać zasadne przekonanie o braku warunków do obiektywnego rozpoznania sprawy przez ten sąd, czego przejawem jest pogląd autora zażalenia o potrzebie przekazania sprawy do rozpoznania innemu sądowi. Zdaniem sądu właściwego, zachodzi więc wyjątkowa sytuacja, która wymaga postąpienia zgodnie z przepisem art. 37 k.p.k.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Wniosek nie zasługuje na uwzględnienie. Trafnie Sąd Rejonowy dostrzegł, że uregulowanie przewidziane w art. 37 k.p.k. ma charakter wyjątkowy. Nakazuje to wnikliwie badać, czy rzeczywiście zaistniałe okoliczności uzasadniają jego zastosowanie, po to, by pochopnie nie odstępować od zasady rozpoznania sprawy przez sąd właściwy miejscowo. W praktyce zdarza się, że zawisła w sądzie sprawa dotyczy osoby, niekiedy sędziego bądź prokuratora, związanej z tym sądem i sędziami więzią o charakterze zawodowym i towarzyskim. Niejednokrotnie sąd właściwy do rozpoznania sprawy występuje wtedy do Sądu Najwyższego o przekazanie sprawy do rozpoznania innemu sądowi równorzędnemu, uznając że przemawia za tym dobro wymiaru sprawiedliwości. Jest widoczne, że zwłaszcza w ostatnim czasie linia orzecznicza najwyższej instancji sądowej jest w tej materii nader restrykcyjna. Wskazuje się, że wykazywana przez sądy skrupulatność niekiedy przekracza racjonalne oczekiwania, co nie służy dobru wymiaru sprawiedliwości, podobnie jak unikanie rozpoznania sprawy pod presją przewidywanego negatywnego odbioru przez pewną grupę osób. Za postąpienie trafne uważa się natomiast „racjonalną nieustępliwość” sądu w dążeniu do rozpoznania sprawy (np. postanowienia z: 25 listopada 2009 r., III KO 81/09, OSNKW 2010, z. 2, poz. 20; 28 października 2011 r., III KO 72/11, LEX nr 1044040). Sąd Najwyższy wskazywał też, że nawet fakt, iż postanowienie odmawiające wszczęcia śledztwa, względnie umarzające postępowanie dotyczy

sędziego sądu właściwego do rozpoznania zażalenia (przypadek niemający miejsca w rozpatrywanej sprawie), trudno uznać za samodzielną, wystarczającą przesłankę stwierdzenia, iż dobro wymiaru sprawiedliwości wymaga skorzystania z właściwości delegacyjnej. Powinno to następować w razie zaistnienia konkretnych okoliczności, które prowadzą do wniosku, że w powszechnej opinii mogą pojawić się wątpliwości odnośnie do zdolności sądu do niezależnego i prawidłowego rozpoznania sprawy (zob. postanowienie z dnia 21 lipca 2011 r., III KO 48/11, LEX nr 860625 i powołane tam orzeczenia). Sąd, który wystąpił z inicjatywą przekazania sprawy nie wykazał, by tego rodzaju okoliczności rzeczywiście zachodziły, trzeba też podkreślić, że zadaniem sądu rozpoznającego zażalenie będzie zajęcie stanowiska w kwestii ściśle prawnej, nie zaś dokonywanie oceny dowodów, z zastosowaniem reguł określonych w art. 7 k.p.k., względnie wypowiedanie się, czy regułom tym nie uchybił organ, który wydał zaskarżone orzeczenie. Powinno to dodatkowo skłaniać do przyjęcia, że osoby racjonalnie oceniające zaistniałą sytuację nie powinny mieć wątpliwości, iż sąd właściwy miejscowo jest zdolny podjąć merytorycznie trafną decyzję. Na koniec można zauważyć, że zbyt daleko idąca wydaje się argumentacja Sądu Rejonowego, nawiązująca do zawodowych i towarzyskich kontaktów sędzi, której dotyczy zaskarżone postanowienie. Niewątpliwie, przed podziałem Sąd Rejonowy w /.../ był dużym sądem, zatrudniającym wielu sędziów, co musiało powodować, że nie wszyscy sędziowie, zwłaszcza przydzieleni do różnych pionów orzeczniczych (wspomniana sędzia nie orzekała w sprawach karnych), utrzymywali ze sobą ściśle kontakty. Gdyby jednak okazało się tak w przypadku sędziego wyznaczonego do rozpoznania zażalenia, w grę wchodzi możliwość postąpienia po myśli art. 42 § 1 k.p.k.

Mając powyższe na uwadze, Sąd Najwyższy orzekł jak na wstępie.